

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelmiński, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 339

Poznań piątek, dnia 25 września 1931

Rok XXVI

## Porządek pierwszego posiedzenia Sejmu

Warszawa, 25 9. (Tel. wł.) Marszałek Sejmu zwołał pierwsze posiedzenie na 1 października o godz. 16-tej.

Na porządku dziennym znajduje się wybór wicemarszałków na miejsce śp. Jana Dębskiego i Jana Piłsudskiego oraz pierwsze czytanie przedłożeń rządowych. (w)

## Z Banku Polskiego

Warszawa, 25 9. (Tel. wł.) We czwartek odbyło się posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którym omawiano sytuację walutową i finansową. (w)

## Proces brzeski

Warszawa, 15. 9. (Tel. wł.) — W ciągu czwartku niektórzy z oskarżonych w procesie brzeskim otrzymali wezwania na rozprawę na 26 października. (w)

## Redukcje w sądownictwie

Warszawa, 25. 9. (Tel. wł.) Min. Michałowski projektuje obniżkę o 10 proc. etatów sędziowskich, prokuratorów i asesorskich. (w)

## Projekt ograniczenia autonomii adwokackiej

Warszawa, 25. 9. (Tel. wł.) Min. Michałowski opracował projekt ustawy o ustroju adwokatury, idący w kierunku znacznego ograniczenia autonomii adwokackiej. Adwokaci mieliby podlegać dyscyplinarnie sędziom.

Projekt ma być tak dziwny, że wywołał zastrzeżenia nawet ze strony b. min. Cara. (w)

## Zmiany w prasie

Warszawa, 25. 9. (Tel. wł.) — Od 1 października kierownictwo redakcji „Głosu Narodu” w miejsce Romana Woyczyńskiego obejmie Alfons Dziackowski, b. redaktor „Dziennika Poznańskiego” i „Dnia Polskiego”. (w)

## Zaproszenie Laval'a do Waszyngtonu

Waszyngton, 24. 9. (PAT.) — Urzędowe zaproszenie premiera Laval'a do odwiedzenia Stanów Zjednoczonych będzie doręczone ambasadorowi francuskiemu jutro, jeśli w międzyczasie rząd francuski zawiadomi, że aprobuje tę podróż.

Sekretarz stanu Stimson oświadczył, że pragnie przybycia premiera Laval'a oraz omówienia przez niego zagadnień światowych z prezydentem Hooverem.

Według ogólnego przekonania — wśród omawianych kwestyj będą się znajdowały rozbrojenie, długi międzynarodowe i problemat złota.

## Przed nowym puczem w Austrii?

Wiedeń, 24. 9. (PAT.) „Arbeiter Ztg” donosi, że Heimwehra przygotowuje się do nowego zamachu. Przykładem tego jest m. in. ostatnie przemówienie ks. Starhemberga. Heimwehra rozporządza wielkimi zapasami broni, które po nieudaniu się zamachu w dniu 13 września zostały znowu ukryte w towarzystwach i przedsiębiorstwach Alpine - Montau. „Arbeiter Ztg.” twierdzi, że Alpine - Montau może każdej chwili uzbierać około 3000 członków Heimwehry.



W Jasper w parku narodowym w Stanach Zjednoczonych znajdują się obłaskawione niedźwiedzie, które przyjmują pożywienie z rąk turystów.

## Program rokowań berlińskich

między francuskimi i niemieckimi mężami stanu

Berlin, 24. 9. (PAT.) Jako podstawa do rokowań berlińskich pomiędzy francuskimi i niemieckimi mężami stanu, jak się dowiaduje „Frankfurter Zeitung”, przygotowany został w Paryżu memoriał, zawierający przedewszystkiem francusko - niemiecki program gospodarczy.

Najważniejsza propozycja dotyczy utworzenia stałego komitetu francusko-niemieckiego, złożonego z 40 członków. M. in. mają być tam reprezentowani referenci odpowiednich ministerstw francuskich i niemieckich. Komitet ten dzielić się będzie na 5 komisji: 1) ko-

misja robót publicznych, które będą mogły być podjęte wspólnie przez Francję i Niemcy, a w pewnych warunkach również i na zamówienie drugiego kraju, 2) komisja transportowa, przewidująca współpracę linii morskich oraz napowietrznych, 3) komisja handlowa, mająca zbadać przedewszystkiem skutki istniejących niemiecko - francuskich traktatów handlowych, 4) komisja przemysłowa i 5) komisja finansowa, zajmująca się rozdziałem francuskich kapitałów w niemieckich przedsiębiorstwach i odwrotnie.

## Mobilizacja floty japońskiej

Wzburzenie w Chinach nie ustaje — Dalsze pośrednictwo Ligi Narodów

Berlin, 24. 9. (PAT.) Tutejsza sekcja Puonintangu otrzymała z Chin następujący telegram:

Trzej obywatele amerykańscy z brytyjsko - amerykańskiego Tow. handlu tytoniem w Mukdenie zostali zabici przez żołnierzy japońskich. Władze japońskie mianowały burmistrzem Mukden pułkownika, który zawsze występował za wojną z Chinami. Zmusza on ludność do udzielania pomocy wojskom japońskim. Flota japońska zebrała się w Nagasaki i oczekuje rozkazu do odplynięcia. Równocześnie odjechały z Doirem jednostki marynarki wojennej do Tien Sinu i Tsing Tao. Policja chińska w Czang Czun została aresztowana. W czasie obsadzania miasta przez Japończyków, wiele osób utraciło życie. Wśród ludności chińskiej w Szanghaju, Hankou, Tien Sinu, Pekinu i Nankinu panuje wielkie wzburzenie.

Berlin, 24. 9. (PAT.) Wczoraj na znak żałoby z powodu wypadków, rozgrywających się w Chinach, tutejsze poselstwo chińskie opuściło flagę do polowy masztu.

Tokio, 24. 9. (PAT.) Na dzisiaj zwołano posiedzenie rady ministrów celem rozpatrzenia projektu odpowiedzi na interwencję Ligi Narodów.

Przypuszczają, że decyzja gabinetu będzie ogłoszona dziś wieczorem.

Genewa, 24. 9. (PAT.) Rząd nankijski potwierdził telegraficznie odbiór apelu, skierowanego do niego

przez Ligę Narodów.

Telegram zamieszcza treść rozkazu, wydanego oddziałom chińskim, aby nie odpowiadały na prowokacje oddziałów japońskich.

Genewa, 24. 9. (PAT.) W ciągu dnia dzisiejszego przewodniczący Rady oraz 4 członków Rady, zaproszonych przez niego, mianowicie Anglija, Niemcy, Francja i Włochy — naradzali się nad sprawą zatargu chińsko-japońskiego. Pozostawali oni w kontakcie z tutejszymi przedstawicielami dwu państw powołanych.

Tymczasem napływają nowe telegramy, dotyczące położenia w Mandżurji. O godz. 19,20 w gabinecie sekretarza gen. Ligi zebrała się Rada na posiedzenie poufne. Na zebraniu tem, które trwało trzy kwadransy, sprawy nie posunięto naprzód, gdyż przedstawiciel Japonji pozostaje w dalszym ciągu bez ściślejszych instrukcyj swego rządu. Na posiedzeniu tem postanowiono wysłać depezę do rządu Stanów Zjedn. za pośrednictwem tutejszego przedstawiciela. Depeza ta przyjmuje do wiadomości telegram sekretarza stanu spraw zagr. w Waszyngtonie, otrzymany dziś w nocy.

Depeza, którą Rada wysłała dziś w nocy, nie zawiera żadnych propozycji. Będzie tylko potwierdzeniem, że w sprawie wypadków w Mandżurji rząd Stanów Zjedn. i Rada działają jednomyślnie i równolegle.

## U polskich dusz

W ciemną noc. — Burza na morzu. — „Maks” zwycięzca. — Wyspa Wilków. — Przez węglowe krainy. — Ś. p. X. Chyliński. — Poświęcenie polskiej świątyni. — W trzydziści koni. — Święte dni. — Radosna nowina.

(Korespondencja własna).

Tubarão, 29 czerwca 1931.

Z Florianopolis jadę tym razem na Południe. Małeńki stateczek „Maks” płyje w ciemną i głuchą noc. Pasażerów wiezie zaledwie dziesięciu, przeważnie kupców, którzy jadą do Laguny. Powoli nikną we mgle nadbrzeżne światła. Płyniemy na pełnym Oceanie.

Na „Maksie” są również kabiny, ale nigdy nie zamieszkałe, bo po pięciu minutach choroba morska murowana. Tak się kołysze to chuchro, tak się przewala na boki, jakby sobie drwiło z ludzkich żołądków i nerwów.

Nagle zrywa się wiatr, zimny, południowy. Czarny palacz wsuwa do kotła coraz to większe porcje węgla brazylijskiego, aby dodać maszynie siły. Wiatr się zмага. Kapitan-mulat zamyka pasażerów w kabinach. Fale przelewają się przez pokład. Wicher gwizda i wyje. Jakby kto tyśiące ogarów spuścił ze smyczy!

Biedny „Maks”! Co się uniesie na spienione grzbiety fal, to znowu jakaś niewidzialna siła spycha go do wodnych przepaści. Otaczają go góry wodne, jak gdyby sprzysięgli się na jego zgubę.

Biedne pasażery! Twarze wyblądle. Oczy prerażone. Żołądki puste, albowiem uczyniły, co było przeznaczone... Jedni w pozycji leżącej na ziemi. Drudzy na klęczkach wymawiają słowa modlitwy. Za chwilę znowu się wywracają. Chaos i panika.

Wiatr przechodzi w orkan. Ocean szaleje! Wydaje się, że lada chwila ściany wodne zmiążdżą naszą lupinkę. Wały wodne raz po raz przewalają się przez pokład. W pewnym momencie porywają łódź ratunkową i unoszą ją w przepaść. Coś trzaska, jakby pod uderzeniem toporów. Maszt nadłamanym, deski na burcie zerwane.

Kapitan z rozczochaną czupryną na chylącej skradła się to tu, to tam. Gestykuje rękami, jakgdyby wydawał rozkazy. Orkan nie ustaje. „Maks” sygnalizuje S. O. S. Ratujcie dusze nasze! Wymawiam słowa rozgrzeszenia.

Ale Pan Bóg jest miłosierny, a dobroć Jego nieskończona. Zaiste „wynawajmy Panu, że dobry jest i że na wieki miłosierny jest Jego”.

Burza się przesila. Następuje odpreżenie. „Maks” sygnalizuje, że rezygnuje z pomocy.

Po ciężkiej tej nocy zbliżamy się do Laguny. Lecz gdy już podejdzamy pod sam port, dostajemy się w wzburzone zwąły wodne. „Maks” manewruje umiejętnie. To zachodzi z boku. to cofa się i znowu prze naprzód. Inaczej fale rzucą go o skały nadbrzeżne i rozbiją na kwaśne jabłko.

Daremnie się jednak trudzi zdenerwowany kapitan. Wreszcie widzi, że to nie przelewki i wycofuje się na pełne morze.

Kilkanaście kilometrów od wybrzeży znajduje się dzika wysepka skalna, t zw. „Wyspa Wilków” (Ilha dos lobos). Niegdyś wysepkę tę zamieszkiwały wilki morskie. Wyginęły jednak z czasem i tylko nazwa pozostała. Otóż przy wyspie wilków prądy morskie bywają nie tak silne. Tam chronią się kutry rybackie w razie niebezpieczeństwa. Tam też podąży „Maks”.

Krażymy dokoła wyspy. Ładować nie można, bo strone zęby skalne nie pozwalają. Na wyspie istny miew raj. Tysiące tych białych ptaków morskich



i drugie tysiące burzyków. Przez lule-  
te widać nawet gniazda miewki middle  
i skały, pobielone ptasim nawozem.

Mijają godziny. Ludzie już ochło-  
nęli z przerażenia, choć jeszcze nie wie-  
dzą, jak się to skończy. Kapitan jed-  
nak nie przejmując się. W pewnym mo-  
mencie każe nawet spuścić drugą łódź  
ratunkową, która szczęśliwie ocalała.  
Siada do niej wraz ze sternikiem i wy-  
rusza na połów ryb. Łódź skacze niby  
pileczka gumowa. Odważny mulat zar-  
zuca sznury z haczykami i raz po raz  
wyciąga przerażone stwory morskie.  
Dziwaczne, bo dziwaczne! Niektóre o  
niebieskich pletwach, a inne jakby mia-  
ły lby rogate, a oczy takie ogromne,  
prawie zwierzęce. Na obiad kazal ugo-  
tować swój łup. I raczyli się nim, chcąc  
nie chcąc, zgłodniałi pasażerowie.

Dwa razy jeszcze szturmował „Maks”  
zapórę wodną, która broniła wejścia do  
portu. I dwa razy wycofywał się poko-  
nany. Poszczęściło się dopiero za trze-  
cim razem. Bucząc, kwicząc i pogwizdu-  
jąc wjeżdżał „Maks” - zwycięzca do  
portu laguńskiego.

Z Laguny jedziemy wąskotorowym  
ekspresem do interjoru. Przejeżdżamy  
przez tereny węglowe, należące do Com-  
panhia Carbonificia Brasileira. Na wiel-  
kich przestrzeniach znajduje się węgiel  
tuż pod wierzchem. Jeno, że warsiwy  
cieńkie, przeciętnie jakies 25 cm. A wę-  
giel jest jakości drugorzędnej. Przy-  
tem trzeba go czyścić i zmywać. Chcąc  
jednak poprzeć przemysł krajowy, rząd  
porewolucyjny zobowiązał wszelkie fa-  
bryki do zużycia 10 proc. węgla kra-  
jowego. A że wskutek dewaluacji mil-  
rejsa węgiel zagraniczny podrożał, prze-  
to eksploatacja się opłaca.

Ekspres pędzi z szybkością 22 kilo-  
metrów przez gaje palmowe i mija wio-  
ski zaciszne przy bystrych strumykach.  
W kacie naszego wagonu brzęczy „vio-  
la”. Ktoś nuci półgłosem „fado” brazy-  
lijskie. Z oddali dolatuje wrzask pa-  
pug, wracających parami do swych  
gniazd, rozrzuconych po koronach  
drzew palmowych.

W nocy zajeżdżam do Kokalu. Wko-  
ło miasteczka mieszkają Polacy w zwar-  
tych kolonjach. Dziś niestety bez paste-  
rza. Bo o 4 miesiące temu umarł śp.  
ks. Franciszek Chyliński, ich ojciec, wy-  
chowawca i wódz. Przez 35 lat ks. Chy-  
liński sprawował rzadę ich dusz. Stał  
na straży wiary i polskości — Chro-  
brych obyczajem. Poznańczyk z krwi  
i kości — dobrze się przystosował Bożej  
sprawie i kochanej Ojczyźnie.

Ks. arcybiskup przysłał im innego  
księdza. Ale cóż, kiedy ks. Rhoden po  
polsku nie umie. Bardzo zacny i uczo-  
ny, ale zawsze Mimiec, jak nasi ma-  
wiaja.

Na kolonji Pao Joao Baptista pobu-  
dowali Polacy śliczny kościół. Miał go  
poświęcić jeszcze 5 miesięcy temu śp.  
ks. Franciszek. Po śmierci jego odkła-  
dano poświęcenie na czasy weselsze. I  
nagle lotem błyskawicy rozchodzi się  
wieść, że przyjechał polski ksiądz. Lu-  
dzie nie dowierzają. Skądby się tu  
wziął. Przecież oni innego księdza,  
oprócz nieboszczyka, nie znali. Więc  
radości nie było końca. A niektórzy na-  
wet mawiali, że ksiądz Franciszkowa  
duszycka uprosiła w niebie tę łaskę.  
I odbyło się poświęcenie polskiej

świętyni. A na tę uroczystość zjechał  
cały naród polski nawet z dalekich  
stron. I zebrało się ludzi tyle, że pomie-  
ścić się nie mogli. Był to gąszcz zwarty  
i kolebiący się, kiej ten polski bór. A  
taka moc słońca od tego ludu, taka siła  
prawie nadprzyrodzona.

Padaly krople wody święconej na te  
ściany pobielone i na obrazy i na de-  
ski mahoniowe w podłodze. Padaly  
wreszcie na ten ołtarz Pański z świętym  
Kazimierzem, i na te świece się jarzące,  
i na te kwiaty polne i mirty i ziele wsze-  
lakie. A dymy kadzidła płynęły i nad  
narodem się unosiły kiej welony. Ko-  
ściół zahuczał i z tysiąca gardzieli buch-  
nęła litanja do Wszystkich Świętych. Z  
przeplakany ją śpiewali jękiem i du-  
szą wszystką i wszystkim płaczem po-  
kutnym.

A po nabożeństwie odbyły się chrzci-  
ny osady. Padaly znowu święte krople  
na tę ziemię polskim potem i krwią zro-  
szoną. Padaly na północ i południe, na  
wschód i zachód.

— Kazimierzowem otdąd nazywać  
będziemy tę osadę! Kazimierzowem na  
wieki wieków! — wyrwał się krzyk i  
buchnął mocą wielką i potęgą.

I odprawiła się w Kazimierzowie mi-  
sja święta. Do późnej nocy odbywały  
się nabożeństwa i spowiedzi św. I w  
ciche poranki czerwcowe, aż ręce mdla-  
ły od rozdawania chleba Pańskiego, co  
duże karmi na żywot wieczny...

A gdy się skończyły święte dni, siad-  
amy na kość. W trzydziści jeźdźców  
cwałujemy skroś te bory i żyzne równi-  
ny. Aż ziemia dudni pod kopytami na-  
szych koni. A ludzie z domów wychod-  
zą i aż nadziwić się nie mogą tej ulań-  
skiej paradzie. A kiedy jak wichura  
wpadamy do Kokalu, to ludziska się  
chowają, bo myślą, że to znowu rewol-  
ucja.

I dalej pędzimy wzdłuż tej rzeki, co  
ją Rzeką Pomeranicy nazywają. I dalej  
do Urusanji i Orleansu i jeszcze 30 km.  
na północ, kędy już świat deskami za-  
bity. I tam bowiem mieszka 130 rodzin  
polskich, biednych opuszczonych. Ma-  
ją ziemi sporo, boć 100 i 300 nawet he-  
ktarów. Cóż, kiedy ziemia wyjałowiona,  
a produkty nie płać. Chyba, że się ko-  
muś świnię szcześnie, to się dorobi  
groszą. Zabija więc sobie wieprzaki i  
smalec topi i wywozi do Orleansu Wy-  
wozi na wózek przedpołopowym o  
dwóch tarczach derwnianych zamiast  
kół europejskich. Co dokoła drewnianej  
osi się obracają. Kwik, koncert to nie-  
lada. Ale nasi mówią, że to raźniej i  
weselej.

Gram Para nazywa się ta kolonja. A  
przebywałem w niej cztery dni.

Dnia pierwszego było rozpoczęcie  
misji. Wzlatywały dusze polskie do  
tych krańców wiekuiowych, gdzie jeno  
pachnące lilje wioną... Gdzie ino du-  
szy człowieczej plakać z radości i we-  
selić się z Panem Jezusem po wszystkie  
czasy. Gdzie ten Jezusinek otrze wszel-  
ką łzę z oczu naszych i gdzie już śmier-  
ci więcej nie będzie, ani boleści, ani  
skrzybotu duszy wszelkiej...

A dnia drugiego ciąg dalszy misji.  
I dusze polskie korzyły się przed Bo-  
giem. I grzechów się wyrzekały, a  
święte śluby składały na wierną służbę  
Bogu i Polsce.

się nie poddają. — Chyba nie zmożą?  
— rozumuje Karol zaniepokojony. —  
linje ciśnienia nie wyszły z granic  
rdzeniowych.

Czyni się coraz większe zamieszanie  
— hałas — krzyki — kłębawisko  
potworków. Widać nateżnice z pilami  
ostremi, i pilują sklepienia. — Żle bę-  
dzie — Karolowi zapiera w piersi  
dech.

Wtem na najwyższym punkcie  
środkowego łuku zjawiała się postać  
młodego człowieka. — pięknego męż-  
czyzny.

Uciszyło się w jednej chwili i ca-  
łe mrowie chochlików stężało na mo-  
ment w bezruchu, zapatrzone w mło-  
dzieńca.

On — wzniosłszy ręce i oczy ku  
niebu, pochylał się ku wodzile, tracąc  
coraz więcej równowagę, aż runął bł-  
skawicznie w bezdech.

Krzyk jak grzmot targnął powie-  
trzem.

Karol zbudził się. Przetarł oczy.  
Burza nadciągała i pierwszy grom  
zwiastował nawałnicę.

Po paru dniach nadciągnął z ca-  
łym taborem technicznym przedsię-  
biorca budowy mostu, inżynier Ale-  
ksander Puttygg.

Szeregi wozów i samochodów cięż-  
arowych z najrozmaitszym sprzętem  
ożywiły pustkowie a gromady robotni-  
ków i majstrów napełniły przestrzeń  
gwarem i ruchem.

...A dnia trzeciego było święto  
umarłych. I szła żałobna procesja  
na ten cmentarz przy kościele, na  
którym palmy szumią wysmukłe —  
Tam naród klękał w pokorze i w  
piersi się bił i za umarłych odmawiał  
pacierze. A potem na groby, mogiły  
zapadły, krzyżki chwijające się skrzy-  
piące, zraszały krople wody święco-  
nej. Padaly na rody całe, co tu leża  
pokotem. I grób zrosił tego, co  
wśród narodu oświatę szerzył i nau-  
czyteliem mu był przez długie lata.  
Adam Zawadzki było imię jego i z Po-  
znania się wywozili.

...A dnia czwartego było święto po-  
jednania. Dwa liczne rody Herków  
i Wrońskich powasili się ze sobą.

A i inne familje, jak pociotki, dzie-  
wierze, co stronę brały jednych lub  
drugich. O miedzę chodziło, to zno-  
wu o jakieś gospodarskie drobiazgi.  
Więc z zapalonemi świecami przed  
ołtarzem Pańskim stanęli. A potem  
na klęczki się rzucili i winy sobie od-  
puszczała i zgodę i miłość przyrzekli  
wiekuistą.

Dnia 30 czerwca dogonił mnie w  
drodże telegram z Rio de Janeiro.

— „Kerguelen” primeiro agosto.  
Polmission.

Innein słowy, bracie pospiesz się,  
bo 1 sierpnia odchodzi okręt „Ker-  
guelen”, który zabierze cię do Europy.  
Poselstwo Polskie.

X. Posadzy.

## Strasliwe zderzenie automobilu z wozem

Dyszel wozu wbił się w pierś pasażera automobilu

Łódź, 24 9. (PAT.) Na szosie Stry-  
ków — Główno w odległości 2 klm od  
Strykowa jadący samochód zderzył się  
z wozem tak nieszczęśliwie, że dyszel

wozu wbił się w pierś pasażera auto-  
mobilu p. Korbela z Warszawy.

Korbel zmarł przed przybyciem po-  
mocy lekarskiej.

## Niebezpieczeństwo powodzi

Warszawa, 15. 9. (Tel. wł.) Wsku-  
tek silnych deszczów stan wody na Wi-  
śle podniósł się na Śląsku prawie o  
metr; w powiecie bielskim o 2,5 mtr.

O ile woda podniesie się jeszcze o  
pół metra, powstanie niebezpieczeństwo  
powodzi. (w)

## Śnieg na Śląsku cieszyńskim

Bielsko, 24. 9. (PAT.) W Bielsku  
i okolicy spadł dzisiejszej nocy pierw-  
szy w tym roku śnieg; równocześnie  
obniżyła się temperatura.

Najstarsi mieszkańcy tych okolic nie  
pamiętają, aby śnieg spadł o tej porze.

## Bankructwa w Niemczech

Berlin, 24. 9. (PAT.) Dziś zawiesił  
wyplaty Dom Bankowy Deichman i Sp  
w Kolonji. Niewypłacalność wywołana  
została wielkim odpływem kredytów z  
tego banku w ostatnich miesiącach. Do  
tego doszły ostatnie trudności finanso-  
we w Anglii, które wyrządziły banko-  
wi dotkliwie straty.

Firma istniała od 75 lat i cieszyła się  
dużym uznaniem.

## Samobójstwo fabrykanta

Budapeszt, 24. 9. (PAT.) W  
dniu dzisiejszym popełnił samobój-  
stwo przez rzucenie się z 5 piętra do-  
mu jeden z największych fabrykan-  
tów obuwia Bradtstaeter.

Przyczyną samobójstwa była cięż-  
ka sytuacja finansowa denata.

## Przerwany rajd lotników polskich

Warszawa, 24. 9. (PAT.) Odby-  
wający rajd kpt. Karpiński i inż. Su-

chodolski z powodu niesprzyjających  
warunków atmosferycznych zmuszeni  
byli w dniu 23 bm. lądować w Buka-  
reszcie i prawdopodobnie dopiero w  
dniu jutrzejszym będą mogli podjąć  
dalszy lot do Konstantynopola Rzymu,  
Londynu i z powrotem do Warszawy.

## Wichry nad zatoką gdańską

Gdańsk, 24 9. (PAT.) Od wczoraj  
przez cały dzień w Gdańsku i nad zato-  
ką gdańską notowany jest niezwyklej  
sily wichry.

Sila wiatru dochodzi do 8 stopni.

## Demonstracje bezrobotnych w Anglii

Londyn, 24. 9. (PAT.) — W dniu  
wczorajszym w kilku miastach prowincjonalnych odbyły się demonstracje  
bezrobotnych.

W Glasgowie odbył się pochód 6.000  
bezrobotnych, a Birmingham 5.000.

## Aresztowanie oszusta

Bruksela, 24. 9. (PAT.) Areszto-  
wano tu przebywającego za fałszywym  
paszportem i pod fałszywym nazwi-  
skiem Włocha kpt. Fileti.

Przed kilku miesiącami zniknął on  
z pokładu okrętu, idącego do Afryki, a  
żona jego zażądała wypłacenia aseku-  
racji w sumie 800.000 lirów, na którą  
to sumę mąż jej był ubezpieczony.

## KACIK ŚMIESZKA

Nowe podatki

A więc nowe podatki: od piwa cienkiego,  
Od wina octowego i octu winnego.  
W projekcie jest podatek od w zębach  
dlubania,  
Gwizdania, pudrowania, ziewania i  
ssania.

## WŁADYSŁAW DRZEWBET

# MOST

POWIEŚĆ INŻYNIERSKA

(Ciąg dalszy.)

2) Cały most obsiadły śmieszne, po-  
tworne chochliki. Ten pokraczny jak  
grecka litera — sigma — wlaży par-  
force w beton i krzycząc rozpaczliwie,  
wywija rękami, a nogami beton mięsi.

— Co on mówi? — Czego on chce?  
zastanawia się Karol. — Coś z betonem  
nie w porządku — przemknęło mu  
przez myśl.

Całe mnóstwo nateżników cienkich  
i chudych rozsiadło się na prętach że-  
laznych i strojąc miny pocieszne chu-  
stają się na nich z takim rozmachem,  
że pręty w wodzie się maczają. — Moc-  
ne są — myśli — a te chochliki to nie  
innego, tylko, — tau — współczynniki  
wytrzymałości dla żelaza. — O, nie tak  
łatwo z żelazem, jak przypuszczacie.  
Granice wytrzymałości daleko. Chu-  
stajcie się niebożęta — uśmiecha się w  
duchu.

Widzi — gromady wodnic czepiają  
się gotowych już łuków mostowych —  
jedna koło drugiej — i gną łuki. Łuki  
trzeszczą i linja ich tak piękna i fore-  
mna poczyna się deformować. Zaś no-  
we gromady nateżnic otaczają filary  
ze wszystkich stron i kuja młotami.  
Filary robią się coraz cieńsze, lecz

Przystąpiono bezzwłocznie do bu-  
dowy baraków i koszar.

W barakach, skleconych z desek  
obciążonych papą, znalazły pomie-  
szczenie magazyny materiałów budo-  
wlanych, poczekalnie dla robotników  
i kantor przedsiębiorstwa; w koszarce  
zbudowanej z muru polskiego, urzą-  
dzono mieszkanie kierownika budowy,  
asystenta i kancelarję kierownictwa.

Koszarca w przyszłości była prze-  
znaczona dla drogomistrza tudzież do-  
zorcy tego odcinka drogowego, na któ-  
rym budował się most.

Rosły te budowle jak ciasto na  
drożdżach.

Już z końcem czerwca osiadł w ko-  
szarce na dłuższy pobyt Karol ze  
swym pomocnikiem, praktykującym  
młodym inżynierem Januszem Kaff-  
Rembickim.

Równocześnie z budową tych nie-  
zbędnych schronów szła budowa mo-  
stu.

W miejscach, gdzie miały stanąć  
przyczółki i filary, dobywano ziemię i  
wznoszono obrzynie odwrócone dnem  
do góry pudła żelbetowe, mające nazwę  
kesonów.

Z początkiem lipca gdy już mie-  
szkanie w koszarce było jakotako ur-  
ządzone, zjechała rodzina Karola, żo-  
na Emilia, kobieta jeszcze młoda i  
wielkiej urody, i córka Jadwiga pan-  
na ośmnastoletnia.

Poweselały jego zadumane smutne  
oczy na widok tych drogich mu istot.

Córka niedługo miał się cieszyć, bo  
wpadła tylko na dzień — dwa, by po-  
chwalić się dobrem świadectwem  
szkolnem z ukończonej 7-jej klasy  
gimnazjalnej i wyfrunąć na wieś do  
krewnych, do rówieśnic i młodzieży.

Na tem pustkowie coż za życie dla  
panienki!?

Wszakto wakacje, całe dwa mie-  
siące swobody, radości, szczęścia bez-  
troskiego „dolce far niente”, a zwa-  
szcza, gdy można wyjechać na wieś,  
w góry, nad wody — na lono przy-  
rody!

Jakiż urok mają w sobie te wyrazy  
nie tylko dla młodzieży, ale i dla tych,  
którzy już wspomnieniami ich żyją!

Przedstawił Karol paniom swego  
asystenta Janusza Rembickiego, Ale-  
ksandra Puttygga i kilku podmi-  
strów.

Jeden z nich — nazwiskiem Hru-  
sza — grał pięknie na harmonji ręcz-  
nej i zaraz oświadczył gotowość za-  
pełnienia i urozmaicenia krótkich let-  
nich wieczorów swemi koncertami.

Zapadał właśnie wieczór. Wieczór  
czerwcowo-lipcowego dnia z okresu  
świętojańskich świetliczków. I chór żab  
i nawoływania się przepiórek i derka-  
kaczy i kwilenia sówek, i ten gwar  
cały, że choć cisza — zda się — za-  
legnie w okrag ziemię — wszystko  
drga życiem jakimś niespokojnem,  
namiętnem, nie pragnąc snu ni odpo-  
czynku.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



## Poniec

Agencję Orędownika Wielkopolskiego przejmuję z dniem 1 października r. b. p.

# Kazimierz Muszyński

Poniec, Rynek.

Zamówienie oraz przedpłatę na październik i dalsze miesiące, prosimy skutecznie oddać tylko u p. Muszyńskiego. Powyższa agencja przyjmuje abonament i ogłoszenia po cenach oryginalnych bez żadnych dopłat.

## KALENDARZYK

Piątek, 25 września 1931.

Słońce: wschód 5,42; — zachód 17,46; — długość dnia 12 godz. 4 min.  
Księżyc: wschód 17,32; — zachód 3,54; — przed pełnią.

Kal. rzk.: Władysław Bł.; jutro Józefat B.  
Kal. słow.: Świętopelk; jutro Ładysław Bł.

## Zebrania

Dziś o 18 Zawodowy Zw. Pracowników Ubezpieczeń Społecznych w Domu Rzemieślniczym;

- o 20 Katolickie Kolo Pań w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;
- o 20 Tow. „Stary Przemysł” w sali cechowej, ul. Sew. Mielżyńskiego 23;
- Jutro o 19 Kolo Miłośników Bąblina w cukierni „Warszawianka”, al. Marcinkowskiego 8;
- o 20 Zw. Dentystów Zach. Ziemi R. P. „Pod Strzechą” ul. Sew. Mielżyńskiego 23;
- o 20 Zjednoczenie Pracowników Rzemieślniczych (sekcja szklarska) w Domu Rzemieślniczym;

## Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka Czerwona, Stary Rynek 37 — Apteka Zielona, ul. Wrocławska 31 — Apteka 27 Grudnia, 27 Grudnia 18 — Apteka im. dr. Karola Marcinkowskiego w „Bazarze” przy ulicy Nowej.

Jeżyce: Apteka pod Gwiazdą, ulica Kraśzewskiego 12.

Lazarz: Apteka p. Plucińskiego ul. Marszałka Focha narożnik ul. Niegolewskich.

Wilda: Apteka pod Koroną G Wilda 61.

W innych dzielnicach pełnią nocną służbę apteki tamtejsze.

## Pogrzeby

Dziś: Śp. Zofji Szlagiewiczówny o godz. 17 z kapł. Św. Józefa.

## Licytacje

Dziś o 9,30 ul. Wesola 3 — biblioteka, biurko z krzesłem, garnitur klubowy, urządzenie saloniku;

## Zniżka na giełdzie

### w Nowym Jorku

Nowy Jork, 24. 9. (PAT.) Dzisiejsza giełda zaznaczyła się wybitną niską wszystkich niemal walorów. Niektóre akcje straciły do 10 punktów, anulując przez to wczorajszą zwykłą. Zgórz 3 milj. akcji zmieniło właścicieli.

Dewizy angielskie notowano przy zamknięciu giełdy 3,83, dewizy skandynawskie miały tendencję słabą.

## Zatarg mandzurski a restauracje berlińskie

Berlin, 24. 9. (PAT.) Konflikt japońsko - chiński w Mandzurji znalazł swoje echo w zachowaniu się studentów japońskich i chińskich w Berlinie.

W 3 restauracjach chińskich wywieszono zostały przez studentów plakaty, zawiadamiające, że studenci japońscy nie będą mogli oddać korzyść z tych lokalów. Niemiecka policja polityczna wydała właścicielom restauracji polecenie usunięcia tych plakatów. Zarządzenie to wywołało w kołach studentów wielkie wzburzenie. Studenci postanowili bojkotować restauracje dopóty, dopóki nie zastosują się do ich żądań. Właściciele restauracji zwrócili się z interwencją do poselstwa chińskiego, które jednak uznało się za niekompetentne w tej sprawie. Zatarg trwa nadal.

## Pożar lasów sycylijskich

Messyna, 24. 9. (PAT.) Od tygodnia płoną bez przerwy pomimo wysiłków ratowniczych straży ogniowej i żołnierzy olbrzymie lasy w pobliżu Caronia. Wyrąb na brzegach uratował słynne winnice, produkujące cenne gatunki wina w okolicy Cesaro. Straty sięgają kilku milionów lirów.

## Morderca usiłował się powiesić

Władysław Ratajczak, morderca śp. Mühlbrandtówny z Bydgoszczy, stanie przed sądem doraźnym

Jak już donosiliśmy, morderca p. Mühlbrandtówny z Bydgoszczy, Władysław Ratajczak, został przed paru dniami aresztowany.

Po morderstwie i rabunku Ratajczak, który mieszkał u śp. Mühlbrandtówny jako sublokator, zbiegł i przez kilka dni ukrywał się w Bydgoszczy u kobiet lekkich obyczajów. Następnie, obawiając się pościgu udał się w okolicę Wyrzyńska — do Dźwierzna, gdzie mieszkała jego teściowie. Tam bez ich wiedzy zakradł się na strych, lecz po kilku dniach opuścił tę kryjówkę i usiłował przenocować w stodole u miej-

scowego nauczyciela. Dziwnym jednak zbiegiem okoliczności, obchodzący wieczorem budynki gospodarskie nauczyciel zauważył Ratajczaka, a wiedząc o podejrzeniach, ciężących na Ratajczaku, zamknął stodołę na klucz i zawiadomił policję.

Gdy policja przybyła do stodoły, Ratajczak zakładał sobie pętlę na szyję, aby się powiesić.

Morderca, który przyznał się do zbrodni, stanie przed sądem doraźnym. Osadzono go w bydgoskim więzieniu sądowym. (k)

## Groźny pożar w Warszawie

Straty wynoszą kilkaset tysięcy złotych

Warszawa, 24. 9. (PAT.) Dziś przed południem wybuchł pożar w posesji braci Troteneim przy ul. Nalewki 35.

W podwórzu tej posesji znajduje się wielki budynek, w którym mieści się gisiernia, maszynownia redakcji „Unser Ekspres” oraz składy papieru Sp. Akc. Fastek i Dresław. Pastwą pło-

mieni padło 1-sze piętro budynku, na którym mieściły się składy firmy Fastek i Dresław, oraz przyległe do budynku oficyny. Od płomieni zajęły się sąsiednie domy przy ul. Gęsiej i Dzikiej, gdzie jednak straży ogniowej udało się pożar sflamić w zarodku.

Straty wynoszą kilkaset tysięcy złotych.

## W podziemiach katedry wileńskiej

oprócz zwłok królewskich odnaleziono kilkadziesiąt szkieletów prałatów, księży oraz wybitnych ziemian

Warszawa, 24. 9. (Tel. wł.) Jak już donosiliśmy, w podziemiach katedry wileńskiej znaleziono zwłoki królewskie.

W dalszym ciągu planowych poszukiwań, czynionych pod kierunkiem prof. Kłosa, ustalono, że krypta, w której mieszczą się zwłoki królewskie, nie była — wskutek starannego jej zamaskowania — otwierana od początku 17-go wieku. W krypcie znajdują się zwłoki: króla Aleksandra Jagiellończyka, królowej Elżbiety oraz królowej Barbary Radziwiłłówny. Według doniesienia prasy wileńskiej, na czasce króla Aleksandra Jagiellończyka zachowała się korona pogrzebowa.

Trumny króla Aleksandra Jagiellończyka i królowej Elżbiety, wskutek zbutwienia, zupełnie się rozpadły. Pierwotna podłoga drewniana również zbutwiała. Na dnie krypty widnieje płytka warstwa wody gruntowej.

Dalsze poszukiwania trwają. M. in. odkryto trzecią koronę królowej Barbary. Korony tej jeszcze nie wydobyto.

Oprócz zwłok królewskich w bocznym skrzydle katedry odnaleziono kilkadziesiąt szkieletów prałatów, księży oraz notabłów ziemiaństwa.

Przed katedrą gromadzą się tysiączne tłumy ciekawych. Wejście strzeże specjalna straż oraz oddziały policji.

## Krwawe rozruchy w Indiach

Uzbrojona ludność ustawia barykady i zachowuje się zaczepnie wobec policji

Srinagar (Kaszmir), 24. 9. (PAT.) Wśród ludności hinduskiej, która obawia się powtórzenia wczorajszych rozruchów, panuje panika. Tłum uzbrojonych muzułmanów ustawia na ulicach barykady i zachowuje się zaczepnie wobec policji. Policja i oddziały wojskowe wydały nadzwyczajne zarządzenia celem za-

pewnienia bezpieczeństwa. Wprowadzona została surowo obowiązująca godzina policyjna.

Rozruchy rozszerzyły się na Nantuaq o 50 km od Srinagar, gdzie tłum zaatakował patrol wojskowy. Patrol odpowiedział ogniem, zabijając 19 napastników.

## Echa kryzysu walutowego w Anglii

Konferencja rzeczoznawców walutowych — Przygotowania Labour Party do nowej kampanii wyborczej

London, 24. 9. (PAT.) Trzej rzeczoznawcy, mający za zadanie rozwiązanie zagadnień waluty angielskiej, holenderskiej i amerykańskiej, odbyli dziś zebranie celem omówienia kwestji srebra. Rzeczoznawcy ci stanowią prywatną komisję, wyłonioną przez międzynarodową Izbę handlową w związku z propozycją zwołania światowej konferencji w sprawie pieniądza.

Komisja przedstawi sprawozdania międzynarodowej Izbie handlowej, mającej swą siedzibę w Paryżu.

London, 24. 9. (PAT.) „Daily Herald” podaje, że rozpoczynający się 5 października Kongres Labour Party

wobec aktualności wyborów uchwalił platformę wyborczą, która według dziennika obejmuje 5 następujących punktów:

- 1) Wrocie stanowisko wobec cel protekcyjnych w obecnym stanie przemysłu,
- 2) kontrola publiczna banków oraz wogóle finansów,
- 3) plan rekonstrukcji przemysłu i rolnictwa,
- 4) zniesienie odszkodowań i długów wojennych w drodze porozumienia międzynarodowego,
- 5) naleganie w tej samej drodze na jaknajszysze rozwiązanie.

## Stronnictwo Narodowe

Koło Śródmieście.

Pierwsze powakacyjne zebranie miesięczne naszego koła odbędzie się we wtorek, 29 b. m., o godz. 20 w salce Stron. Narodowego (św. Marcin 65). Porządek obrad przewiduje m. i. ciekawy odczyt

p. pos. prof. dr. Bohdana Winiarskiego

który wygłosi aktualny referat p. t.:

„Wobec sesji sejmowej”

O liczne i punktualne przybycie członków, zwłaszcza pp. obwodowych, ZARZĄD.

## Wycieczka dziennikarzy bułgarskich w Poznaniu

Zapowiedziana w ciągu lata wycieczka dziennikarzy bułgarskich celem zawarcia polsko - bułgarskiego porozumienia prasowego przybywa do Polski w dn. 30 bm.

W skład wycieczki wchodzi pp. Christo Siljanow prezes Zw. Dziennikarzy w Sofji, b. deputowany; Dimo Kazasow, b. minister, redaktor tygodnika „Zweno”; dr. Petko Penczew dyrektor pisma „Zname”; dr. Nikola Nikolajew, dyrektor „La Bulgaria”; Piotr Karczew, red. naczelny „Nezawisimosti”; Christo Barzicow, redaktor „Miru”; Boris Rumonow, redaktor „Dnewnika”; Georgi Belew, przedstawiciel Zw. bułgarskiej prasy prowincjonalnej; inż. Georgi Welkow, red. organu rolników „Pładne”; Henryk Locwenson, zast. dyrektora prasy w M. S. Z., i Nikola Tolczew, sekretarz w Dyrekcji Prasy w Sofji. Dziennikarzem bułgarskim towarzyszyć będzie p. Apolinary Kielczyński, referent prasowy poselstwa R. P. w Sofji i korespondent PAT.

W czasie pobytu w Polsce goście bułgarscy zwiedzą Warszawę, Gdańsk, Gdynię, Poznań, Katowice i Kraków.

W Poznaniu, gdzie zaopiekuje się nimi Syndykat Dziennikarzy Wlkp., spędzą dwa dni, mianowicie 3 i 4 października.

## Dlaczego u nas ludzie trują się grzybami

Każdego roku w sezonie grzybowym czytamy w pismach doniesienia o zatruciu się grzybami. W tym roku n. p. śmiertelnemu zatruciu po spożyciu rzekomo jadalnych grzybów uległy trzy osoby w Gnieźnie. W lasach czyha śmierć na lekkomyślnych, którzy nie znając dobrze grzybów, zbierają je i raczą się nimi. Niezwykle zajmujący o tem feljton pióra najlepszego w Polsce znawcy grzybów prof. Teodorowicza, przynosi ostatni (52) numer „Ilustracji Polskiej”. W tym samym numerze znajdują Czytelnicy cały szereg innych również bogato ilustrowanych feljtonów i artykułów, z których każdy ma najcenniejszy związek z chwilą bieżącą. I tak artykuł p. t. „Pierwsze dzieło Stoczni Gdyńskiej” opowiada o spuszczeniu stateczku kwarantannowego „Samarytanka”, wykonanego w całości z polskich materiałów, rękami polskich robotników i w polskiej stoczni. „Kłopoty Anglii” przynoszą szereg zdjęć, podobnie „Zawierucha japońsko - chińska” — i mówią o ostatnich sensacjach w tych krajach.

Miłośnicy sportu przeczytają z zainteresowaniem artykuł „Dwóch mistrzów świata w Polsce”, oraz „Widownia X. Olimpiady w r. 1932”.

Uzupełnieniem pięknego i obfitego numeru są zwykle działki stałe, jak odcinek frapującej powieści pióra Jerzego Bandrowskiego, zajmująca nowela, mody bajka i wierszyk dla dzieci, kącik Czytelników, humor, rozrywki umysłowe i t. d.

## Gazownia zagrożona przez pożar

W fabryce papy Arona w Bydgoszczy wybuchł groźny pożar, spowodowany niewyjaśnionem zapaleniem się smoły w zbiorniku. Pożar po trzech godzinach pracy ugasiła miejscowa straż ogniowa. Spaliły się zapasy papy wartości kilku tysięcy złotych.

Ogień zagrażał gazowni bydgoskiej, gdyż budynki jej znajdują się w pobliżu miejsca pożaru. (k)

## WIADOMOŚCI POTOCZNE KRONIKA MIEJSCOWA

— Zebranie Korporacji Kupców Chrześcijańskich odbędzie się w Domu Kupiectwa Polskiego przy ul. Zwirzyńnickiej 12 dzisiaj, w piątek 25 b. m., o godzinie 20. Na porządku obrad: 1) Sprawa nadzwyczajnego Zjazdu Delegatów Związku Towarzystw Kupieckich, 2) regulamin egzaminów uczniowskich, 3) wolne głosy.

## Z POMORZA

— Chojnice. (Pożar.) W nocy na 20 bm wybuchł w zabudowaniach gospodarza Rolbieckiego w Kurczu groźny pożar, który w perzynę zamienił całą zagrodę. Spalił się doszczętnie dom mieszkalny, dwa chlewy i stodoła z całym tego rocznym zbożem. Żywy inwentarz i urządzenie domowe wyratowano całkowicie. Straty wynoszą około 30 000 zł. Pożar powstał przypuszczalnie wskutek wadliwości komina. (k)



## Turniej szachowy bez szachistów

W Paryżu odbędzie się w najbliższym czasie turniej szachowy, bez szachowicy i figur. Urządza go jeden z najbardziej znanych klubów szachistów z okazji przeniesienia lokali klubowych do własnego gmachu. Pozyskano już dla tej imprezy jednego z najslawniejszych mistrzów szachowych, który rozegra kilka partij z 8 najlepszymi graczami francuskimi. Partje rozegrane będą w osobnym pokoju a uczestnikom nie będzie wolno robić piśmiennych notatek. Pociągnięcia będą oznaczane na szachownicach w sąsiednich pokojach, dostępnych dla publiczności. Gra zatem odbywać się będzie w niesłychanie trudnych warunkach, gdyż grający polegać będą wyłącznie na swej pamięci. W i P.

## Z POMORZA

**Gdynia.** (Nieszczęśliwy wypadek.) W lesie pod Witominem zajęci byli robotnicy ścinaniem drzew, przyczem 38-letnia Jadwiga Potrykusowa zbierała połamane gałązki. Na wezwanie jednego z robotników, ażeby się usunęła, nieuwważna kobieta pobięła wprost pod opadające drzewo, które przyniosło, ją całym ciężarem. — Wskutek odniesionych kaleczeń P. wyzionęła ducha na miejscu. Obok stojąca córka wyszła bez szwanku.

(Państwowa Szkoła Młynarki Hantpolecznej ubóstwa, wszczęto w parafii akcję na rzecz dzieci najbiedniejszych, którym sprawiono sukienki i ubranka, za które wydano 4000 zł. Dzięki tej ofiarności społeczeństwa radość była wielka wśród dziatwy w dniu przyjęcia do Stołu Pańskiego.

(Bezwstydnosc złodziei.) W nocy na sobotę włamali się przez szybę w oknie niewyśledzeni dotąd złodzieje do mieszkania małorolnego gospodarza Cywińskiego w Robakowie, obarczonego liczną rodziną i skradli pościel a zwłaszcza białą i odzież dzieci gospodarza ogólnej wartości 1500 zł. Policja wszczęła energiczne śledztwo. (ski.)

**Tczew.** (Pożar.) W nocy na poniedziałek wybuchł pożar w pobliżu Mitobadzu w zabudowaniach właściciela ziemskiego p. Oswalda Landsberga. Stodoła z tegorocznym zbożem oraz chlew i kilka maszyn rolniczych spłonęły doszczętnie. Spaliło się też 30 świń i wiele drobiu. Szkoda wynosi około 80000 zł i tylko częściowo będzie pokryta przez ubezpieczenie. Straż pożarna z Tczewa, która w krótkim czasie przybyła na miejsce wypadku, zdołała uratować tylko dom mieszkalny. Przyczyna pożaru dotychczas jeszcze nie została ustalona. (ds.)

## SPORT

### Piłka nożna

**„Posnania” — „Polonia”.** Zawody powyższych drużyn o mistrzostwo klasy B. i wejście do klasy A. odbędą się w niedzielę, dnia 27 bm. o godzinie 11-tej na stadionie miejskim. Zawody zapowiadają się bardzo ciekawie, gdyż obie drużyny występują w swych najsilniejszych składach.

## Z TEATRÓW

**Z Teatru Polskiego.** Ostatnie przedstawienie Teatru Regionalnego. — Gościna Teatru Regionalnego, który wystawia artystyczne i pełne wdzięku widowisko muzyczne „Księżok się żyni” (Wesele Łowickie), dobiega końca. Malownicze i niezwykle estetyczne to widowisko ukaże się jeszcze tylko kilka razy, a z początkiem przyszłego tygodnia całkowicie ustępuje z afisza. „Księżok się żyni” odegrany będzie w piątek, sobotę i niedzielę.

**Przedstawienie popołudniowe.** Chcąc uprzystępnąć najszerzszym warstwom dziatwy i młodzieży oglądanie pięknego i malowniczego widowiska „Księżok się żyni” (Wesele Łowickie) — Dyrekcja wystawia tę sztukę w niedzielę po południu. Ceny niższe.

**Teatr Polski dla Młodzieży Szkolnej.** Młodzież szkolna, któraby pragnęła zapo-

znać się z pięknem, patriotycznym widowiskiem Teatru Regionalnego „Księżok się żyni” (Wesele Łowickie), korzysta z wielkich zniżek biletowych. Wobec dobiegającego końca przedstawień tej sztuki, Kancelarja Teatru Polskiego prosi o nadsyłanie jaknajspieszniejszych zgłoszeń młodzieży tak poznańskiej, jak i z powincji.

**Z Teatru Nowego.** W sobotę, dn. 26 bm., w charakterze przedstawienia inauguracyjnego nowy sezon, świetna i niezwykle wesoła komedia Abrahamowicza i Ruszkowskiego „Maż z grzeczności” z mistrzem sceny polskiej Jerzym Leszczyńskim, goszczącym obecnie w Teatrze Nowym, w roli głównej. Kapitałna kreacja znakomitego artysty, powszechnie zaliczana do najwybitniejszych ról jego bogatego repertuaru, arcywesoła, treści sztuki, owianej pogodnym, swojskim humorem, tudzież pierwszorzędna obsada w osobach pp. Ireny Jedyńskiej, Czarneckiej, Bystrzyńskiej, Rosła, Balcerzaka, Górskiego, Butkiewicza i innych, składają się na całość, noszącą charakter niezwyklej atrakcji artystycznej. Przy sposobności przedstawienia inauguracyjnego publiczność poznańska zaznajomi się z interesującymi talentami nowych sił zespołu.

## TEATRY ŚWIETLNE

**Kino „Renaissance”** wyświetla film „Nocna przygoda”. W czasie katastrofy statku „Herculanian” Jerzy Finné, który jako kurjer ministerstwa spraw zagra-

nicznych wiozł ważny dokument dyplomatyczny, powierzył ów dokument swojej siostrze, Zancie. Zanceta ocalała z katastrofy, lecz dostała się w ręce szajki szpiegowskiej, która chce wydobyć od niej rozmaite informacje. Na szczęście, Zancie przychodzi z pomocą i rozgromia szajkę szpiegowską, para jej przyjaciół, Andrzej Lafitte i jego narzeczona Lucia, którzy postanawiają zabawić się w detektywów.

Mimo pewnych niedociągnięć scenariusza (np scena obiadu w restauracji i pierwsze zetknięcie się Luci ze szpiegiem), film jest interesujący. Gra aktor- ska Aldiniego oraz Ewy Grey poprawna. Reżyserja filmu jest tego rodzaju, że punkt ciężkości zainteresowania widza tkwi w dynamice filmu. (Ga)

**Kino „Aurora”** wyświetla film pod tyt. „Senor Americano”. Jest to t. zw. film z dzikiego zachodu, ale w ogromnie u- szlachetnionej postaci. Akcją filmu przeniesiono bardziej na południe, do Kalifornji, do okresu z połowy ubiegłego stulecia, co dało reżyserji możność nadania filmowi ciepłego kolorytu meksykańskiego i ubrania bohaterów w stroje z przed kilkudziesięciu laty. Treść filmu nie odbiega jednak od zwykłe oglądanych szablonów. Jest w nim szlachetny i dzielny porucznik Banning, jest „czarny charakter” Maddox i piękna czarnobrewa Carmelita. Jeśli rolę szlachetnego porucznika gra Ken Maynard, to oczywiście musi pokazać, jakiego świetnego ma konia oraz jak w wale podnosi z ziemi kwiaty, rękawiczki i kapelusze. Partnerką Ken Meynarda jest ładna Kathryn Crawford. (Ga)

## Notowania dewiz z dnia 24 września 1931

(Obsługa radjotelegraficzna P. A T-icznej)

Dewiza	Stopy dyskont	Parytet w zlocie	Notowania za	w War- szawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	37.58	47.95	36.—	—	—	378.25	57.40	—
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	—	47.25	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6	173.52	100 Gd gld.	173.51	—	81.92	—	—	—	—	—	—
Berlin	8	212.34	100 R. M.	—	—	—	17.25	22.95	—	783.50	—	—
Belgia	2 1/2	123.94	100 belg.	—	—	58.63	28.25	13.90	354.—	—	71.40	—
Bukareszt	8	172.—	100 l.	—	—	2.527	—	—	15.20	19.99	—	—
Budapeszt	7	155.90	100 pengo	—	—	73.29	—	—	—	—	90.02	—
Holandja	2	358.31	100 gld. hol.	—	—	170.08	9.71	40.39	1033.25	—	207.14	—
Kopenhaga	3 1/2	238.88	100 k. d.	—	—	199.90	17.75	24.50	—	—	—	—
Londyn	4 1/2	43.38	1 funt szterl.	—	20.60	16.68	—	3.83	98.50	—	—	—
Nowy York	1 1/2	8.91,41	1 dolar	8.925	—	420.90	413.90	—	25.39	—	512.50	—
Paryż	2	172.—	100 fr. franc.	35.15	—	16.68	98.50	3.94	—	—	20.15	—
Praga	4	180.62	100 k. cz.	28.44	—	12.475	—	—	—	—	15.17	—
Rzym	5 1/2	172.—	100 l.	45.30	—	22.43	76.—	5.09	129.50	172.60	28.—	—
Szwajcaria	2	172.—	100 fr. szwajc.	174.20	—	82.17	19.87	19.50	—	657.50	—	—
Sztokholm	3	238.88	100 k. szw.	—	—	111.99	15.12	—	—	—	136.—	—
Wiedeń	10	125.43	100 szyling.	125.40	—	59.12	32.—	—	—	—	—	—

**Oszczędzaj zęby,**  
gdyż zepsute zęby powodują choroby!  
Wydzielają nieprzyjemny zapach!  
Unikniesz tego, używając stale **TYMENTOL**  
pastę, mydélko, eliksir lub proszek.  
Centralne Laboratorium Chemiczne - Warszawa.

**Cukiernia - Kawiarnia**  
w centrum Poznania od zaraz do sprzedania. Oferty do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod zw 11 137

**Wyższa Szkoła Techniczna i Handlowa w Paryżu**  
(zatw. ust. 1875 r.)  
**STUDJA INŻYNIERSKIE**  
Również wydz. przygotow. stud. koresp. i egz./dypl. w jęz. franc. lub niemieck. Program szczeg. 11, Rue Perronet Paris 7 e

**8 DO WYNAJĘCIA**  
6  
pokoi komfortowych, słonecznych w śródmieściu II piętro od gospodarza 300 zł. Oferty Kurjer Poznański zdp 64 955

**Trzypokojowe**  
willa, Wiśniowa 102. zdw 63 975

**11 POKOJE UMEBL.**  
Pokój  
dla małżeństwa z użytkowaniem kuchni kompletnie umeblowany wynajmę. Półwiejska 20. III. mieszkanie 10. zdw 64 762

**24 NAUKA**  
Kurs sztuki  
(nauka o architekturze, rzeźbie i malarstwie) rozpoczynam z październikiem r. b. Podgórna 7. I. Romana Szymańska zdp 64 294

**27 SZUKA PRACY**  
Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

**Dziewczynna**  
uczciwa poszukuje posady z gotowaniem. Miejscowość obojętna. Oferty Kurjer Pozn. zdw 65 028

**Przedpłata** na październik 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilust. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5.01 kwartalnie zł 15.03, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9.00, w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.  
W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości.  
Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

**Ogłoszenia** na stronie 6 lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potocznymi 200 gr od 1-lamowego młim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 13.00, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego „drobne” do godz. 11, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienia prosimy skutecznie przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

**Kwit miesięczny na zamówienie gazety**

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe“).	Poznań	miesiąc październik	4,00	1,01	5,01

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.  
Pokwitowanie urzędu pocztowego.  
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.  
\_\_\_\_\_ dnia \_\_\_\_\_

**Kwit kwartalny na zamówienie gazety**

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe“).	Poznań	IV kwartał 1931 miesiąc: październik, listopad grudzień	12,00	3,03	15,03

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.  
Pokwitowanie urzędu pocztowego.  
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.  
\_\_\_\_\_ dnia \_\_\_\_\_